



DZIENNIK ŁÓDZKI

Warszawa w planie 6-letnim

Przewodniczący PZPR Prezydent Bolesław Bierut o zamierzeniach na najbliższą przyszłość

Wczoraj w Warszawie rozpoczęła obrady stołeczna organizacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie obrad zabrał głos przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut, który omówił główne problemy odbudowy Stolicy. Poniżej zamieszczamy najważniejsze fragmenty przemówienia Prezydenta Bieruta.

Na wstępie swego przemówienia przewodniczący PZPR podkreślił, że rozpoczęcie obrad sprawami odbudowy Warszawy wynika z konieczności skupienia większej uwagi przez warszawską organizację partyjną na tej właśnie sprawie gdyż zagadnienia odbudowy wkraczają obecnie w całej Polsce i w szczególności w Warszawie w nowy etap i wymagają bardziej niż kiedykolwiek planowego kierownictwa ze strony partii i państwa ludowego.

Mówca charakteryzuje na wstępie miniony, czteroletni okres odbudowy Warszawy który cechowała wybitnie żywiołowość. Mimo, że okres ten mieścił już w sobie poważny zaścig świadomie planowanych zamierzeń.

Przypominając organizowanie najbardziej elementarnych potrzeb mia-

sta w okresie początkowym, przewodniczący PZPR wskazuje na nieocenioną i nigdy niezapomnianą pomoc, jaką okazał w tym najcięższym okresie Związek Radziecki i Armia Radziecka, która nie tylko wypędziła okupanta, ale wraz z Wojskiem Polskim oczyściła miasto z przeszło 2 milionów pocisków, min, granatów itp., zbudowała w ciągu 8 dni most wysokowodny, przyspieszyła odbudowę mostów kolejowych, pomogła w zabezpieczeniu łączności, w uporządkowaniu i uruchomieniu komunikacji kolejowej. Wielki wódz narodów ZSRR — stwierdza przewodniczący PZPR wśród entuzjazmu uczestników konferencji i przyjaciół Polski, generałissimus Stalin jeszcze na krótko przed wyzwoleniem Warszawy zagrzewał nas do niezłomnej pracy nad odbudową Stolicy.

runkową tego programu jest stworzenie nowych, lepszych i rozumniejszych (Dalszy ciąg na str. 2)

Zgon Dymitrowa okrył żałobą Międzynarodowy Ruch Robotniczy Generalissimus Stalin u trumny Zmarłego

MOSKWA, 3.7 (PAP). — Komunikat Komitetu Centralnego WKP (b) i Rady Ministrów ZSRR, zawiadamiający społeczeństwo radzieckie o zgonie DYMITROWA rozszedł się lotem błyskawicy po całym kraju wywołując wszędzie głęboką żałobę.

W miastach i wsiach, w zakładach przemysłowych, instytucjach i kolchozach odbyły się spontaniczne wiecze masowe, na których przedstawiciele partii, masy robotnicze i chłopskie oraz inteligencja radziecka złożyły hołd pamięci wielkiego rewolucjonisty proletariackiego.

Zwłoki Dymitrowa przewieziono w godzinach popołudniowych z sanatorium Barwicha do Moskwy, gdzie umieszczone zostały w sali kolumnowej Domu Radzieckich Związków Zawodowych.

W związku ze śmiercią Dymitrowa Komitet centralny WKP (b) wystosował do KC Kom. Partii Bułgarii depeszę kondolencyjną.

Depesze kondolencyjne wysłała również także Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szewernik, min. spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych, Prezydium Rady Najwyższej RSFR, Rada Ministrów RSFR, Min. Sił Zbrojnych ZSRR oraz wiele innych organizacji partyjnych, republikańskich i obwodowych, instytucji społecznych i państwowych.

Na wiadomość o śmierci Dymitrowa przybyli z Bułgarii do Moskwy członkowie rządu bułgarskiego oraz KC KPB: Czerwenkow, Czankow i Jugow, którzy towarzyszyć będą zwłokom Zmarłego w ostatniej drodze z Moskwy do Sofii.

W sobotę, o 7 wiecz. otwarto dostępowo do Sali Kolumnowej, gdzie wstawione zostały zwłoki Dymitrowa. W głębokiej i skupionej ciszy ciągnęły niekończące się szeregi ludzi w kierunku Domu Radzieckich Związków Zawodowych. U trumny w Sali Kolumnowej znajdowali się żona i syn Zmarłego. Pierwszą wartę honorową zaciągnęli Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Partyjnego Popow działacze partyjni i państwowi.

Katafalki i trumna tonęły w niezliczonych wiecach, wśród których znajdują się wieńce od Generalissimusa Stalina z napisem: „Drogiemu przyjacielowi i towarzyszowi Georgi Dymitrowi, od Józefa Stalina”.

W godzinach wieczornych złożyły wieńce delegacje ambasad i poselstw państw demokracji ludowych,

Kongres SFZZ czci pamięć Dymitrowa

W sobotę w godzinach wieczornych przewodniczący kongresu SFZZ di Vittorio zawiadomił uczestników konferencji o zgonie Dymitrowa. Wiadomość ta wywołała głębokie wrażenie. Uczestnicy konferencji podnieśli się z miejsc i minutą milczenia uczcili pamięć wielkiego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego.

Przewodniczący wyraził następnie współczucie delegacji bułgarskiej. Mówca zaznaczył, że zgon Dymitrowa stanowi niepowetowaną stratę dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, którego nieustraszoną przywódcą i bojownikiem był Dymitrow.



Sport kajakowy, zwłaszcza na rwących rzekach górskich, nie należy do łatwych

500 domków fińskich, trolleybusy i radiostacja w Raszynie

Mówca przypomina pomoc rządu ZSRR w zakresie apropracji, ofiarowanie 500 domków fińskich, 30 trolleybusów oraz wiele innego, najbardziej niezbędnego i cennego sprzętu, w tej liczbie stacji radiowej w Raszynie. Najlepsi sowieccy inżynierowie, technicy i specjaliści pomagali odbudować z ruin elektryczną, sieć wodociagową i kanalizacyjną, urządzenia telefoniczne, a szef rządu Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, Chruszczow, przybył osobiście, wkrótce po wyzwoleniu Warszawy na czele delegacji urbanistów radzieckich aby przyjść nam z przyjacielską pomocą i radą w pierwszych krokach nad odbudową Warszawy.

Ta pomoc braterska — oświadcza przewodniczący PZPR — serdeczna i ofiarna — to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wskreszyć życie naszej Stolicy. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przez każdą przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy — przyjaciela Warszawy — Stalina. (Uczestnicy narady powstają z miejsc, biją długie niemilkające oklaski i wnoszą okrzyki na cześć wodza światowego proletariatu.)

Mówca przypomina następnie napływ do zniszczonego miasta przeszło 200 tys. mieszkańców w ciągu czterech miesięcy po jego wyzwoleniu i oświadcza, że na 1 stycznia 1946 roku, Warszawa, uważana za miasto, które już nie wróci do życia — liczyła 474 tys. mieszkańców. Dla zbrodniarzy hitlerowskich, którzy burzyli planowo miasto pałac dom po domu ostateczna jego zagłada zdawała się być faktem nieodwracalnym. Zbiry hitlerowskie opuszczały Warszawę w przekonaniu, że nic już jej wskreszyć nie zdoła.

Gdy żołnierze polscy i radzieccy ścigając niedobitego jeszcze wroga

przeciskali się przez dymiące ruiny miasta i zgłuszcza Warszawy, widok skatowanego barabaryzmo miasta zalewał ich serca gorczą i oburzeniem.

Mieszkańcy Warszawy, którzy po wyzwoleniu miasta wracali tłumnie na jego ruiny w swej większości wykazywali miłość ponad wszystko dla bohaterstwa miasta. Dla każdego oświadcza mówca — kto nazajutrz po wyzwoleniu stolicy widział oblicza jej mieszkańców, nie było wątpliwości, że Warszawa nie zginęła i zginąć nie może. Wola i decyzja wskrzeszenia życia stolicy zapadała w chwili, gdy na opuszczone ruiny miasta wrócili ludzie, dla których życie bez Warszawy było nie do po myślenia Warszawa nie tylko wracała do życia, ale wykazywała również w tym okresie, jak i na przestrzeni całego minionego 4-lecia hart, żywotność i energię twórczą, jakiej nigdy w tym stopniu nie znaleziono przed tym dzieje Warszawy w ciągu minionych stuleci.

W chwili obecnej Warszawa liczy 615 tys. mieszkańców — stwierdza przewodniczący PZPR, po czym oświadcza, że rok bieżący jest przełomowym w rozwoju ludnościowym Warszawy. Już w roku ubiegłym za kończyły się na ogół masowe ruchy wędrownicze i repatriacyjne ludności. Nowy etap polega na planowym regulowaniu dalszego wzrostu liczebności miasta, którego podstawowym czynnikiem będzie budownictwo, ustalana z góry wysokość środków inwestycyjnych i planowo rozwijana działalność w dziedzinie produkcji, handlu, komunikacji, urzędzeń publicznych itp., to znaczy działalność ekonomiczna i oparta na niej działalność społeczna. Można by to określić — oświadcza mówca — jako świadomie i coraz wszechstronniej stosowaną metodę gospodarki socjalistycznej i budownictwa socjalistycznego zarówno stolicy, jak i całego kraju.

Najważniejsze zadania planu 6-letniego

Następnie przewodniczący PZPR przechodzi do omówienia 6-letniego planu budownictwa i rozwoju Warszawy, który jest częścią ogólnonarodowego programu przebudowy gospodarczej, kulturalnej i społeczno-ustrojowej Polski.

Naczelnym zadaniem treścią kie-

niki moskiewskie ukazały się w żałobnych obwódkach. Rozgłosnie radiowe na wiadomość o zgonie Dymitrowa przerywały programy rozrywkowe, nadając przez sobotę i niedzielę muzykę żałobną oraz audycję poświęconą Dymitrowi.

W niedzielę o godz. 10 kondukt żałobny ze zwłokami Dymitrowa udał się z Domu Radzieckich Związków Zawodowych na Dworzec Białoruski, skąd ciało Zmarłego specjalnym pościągami zostanie przewiezione do Bułgarii.

W kondukcie żałobnym szli członkowie Biura Politycznego KC WKP (b), członkowie Rządu ZSRR, członkowie KC KP Bułgarii i Rządu Bułgarskiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i RSFR, delegacje instytucji społecznych, generalicja, pisarze, uczeni, wybitni stachanowcy i nowatorzy przemysłu ZSRR, a także delegacje przedstawicielstw dyplomatycznych w tym: delegacja ambasady RP w składzie: ambasador Naszkowski, radca Poreba i Lipowski, attache wojskowy gen. Prus-Więckowski oraz sekretarz ambasady Pohorelec.

Wspomnienie pośmiertne o Georgi Dymitrowie wygłoszone przez przewodniczącego PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta na konferencji organizacji warszawskiej PZPR

Nadeszła wieść głęboko bolesna dla nas wszystkich i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego: umarł Georgi Dymitrow — znany i czczony przez klasę robotniczą całego świata bojownik i przywódca w rewolucyjnej walce o socjalizm, bohater bratniego narodu bułgarskiego, kierownik przyjaźnionej z Polską Bułgarskiej Republiki Demokratyczno-Ludowej, wódz Bułgarskiej Partii Komunistycznej, sekretarz generalny jej Komitetu Centralnego. Wielki i nieodżałowany dla nas wszystkich człowiek — wzór myśli, walki, niezłomności, najwyższego oddania sprawie robotniczej i wielkiej idei socjalizmu.

Georgi Dymitrowa poznała Polska i międzynarodowa klasa robotnicza w pamiętnych chwilach, gdy jako więzień oszołomionego zwycięstwa hitlerysty, posadzony na ławie oskarżonych o podpalenie Reichstagu przez rzeczywistych podpalaczy i prowokatorów — zdemaskował ich potworny fałsz i sam rzucił im przed całym światem oskarżenie o zbrodnię wobec ludzkości. Ujawniła się wówczas cała potężna wielkość duszy i charakteru nieugiętego szermierza walki z fałszem, jakim był zawsze Georgi Dymitrow.

Gdy stanął na czele międzynarodowego ruchu robotniczego, kierując odtąd walką całego rewolucyjnego proletariatu międzynarodowego, poznaliśmy wielkość jego myśli i talent organizatora, przywódcy i bojownika.

Wreszcie poznaliśmy go osobiście, tak jeszcze niedawno, gdy w roku ubiegłym przybył do Polski, przywożąc nam sojusza braterski narodu bułgarskiego jako kierownik rządu demokratyczno-ludowego.

Niezapomnianą pozostanie dla nas na zawsze jego śmiała i niezłomna postawa rewolucyjna, jego głęboki zawsze i szlachetny rozum, jego bezgraniczne oddanie sprawie swego narodu i sprawie międzynarodowej.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składam najgłębszy hołd pamięci Georgi Dymitrowa i przesyłam najgłębsze wyrazy współczucia Bułgarskiej Partii Komunistycznej i narodowi bułgarskiemu.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

1 Z jak ZZK
2 A jak AKS
3 Ł jak ŁKS
Włóknarz

Warszawa w planie 6-letnim

(dokończenie ze str. 1)

szych warunków życia człowiekowi pracującemu, uwzględniając zarówno jego potrzeby indywidualne jak i społeczne. Przejście od żywiołowości, przypadkowości i braku trwałych podstaw dla równomiernego rozwoju ludności Stolicy — do planowego regulowania tego rozwoju — to pierwsze zadanie, które stawia przed nami wytyczne 6-letni plan budownictwa Warszawy, rozpoczynający się w roku przyszłym.

Przewidują one, że w ciągu najbliższych 6 lat ludność Warszawy w jej obecnych granicach wzrastać będzie do cyfry 800 tys. mieszkańców w końcowym okresie planu. Jednocześnie administracyjne tereny Warszawy znacznie rozszerza się ze 141,5 km kw. do około 400 km kw., a to przez włączenie do miasta szeregu okolicznych miejscowości; podniesie to ogólną liczbę mieszkańców tzw. Warszawskiego Zespołu Miejskiego w końcu 1955 r. w przybliżeniu do cyfry ok. 1 miliona osób.

Przewodniczący PZPR wskazuje, że wzrost ludności Warszawy w latach od 1921 do 1931 wynosił rocznie średnio 23,5 tys. osób, a w

następnych latach o 17 tys. osób rocznie. Wzrost ludności warszawskiego zespołu miejskiego w ciągu najbliższych 6 lat osiągnie poziom ok. 30 do 35 tys. osób rocznie. Rozwój ludnościowy Warszawy w okresie planowego budownictwa osiągnie tempo wzrostu, jakiego nigdy przed tym nie był w stanie osiągnąć.

Następnie mówca zastanawia się, jak rozmieścimy rosnącą ludność miasta, jakie warunki zatrudnienia, mieszkaniowe, zdrowotne, kulturalne wycieczkowe zdołamy jej zapewnić, jak urządzimy jej życie społeczne?

Statystyka zgonów odzwierciedla dość jaskrawo stan warunków życia ludności. Podczas gdy w 1937 r. umierało na 1.000 mieszkańców 11,3, to w 1945 r. w okresie niezmiernie ciężkich warunków życia aż 19,6, w 1948 r. — 10,5, w 1947 r. — już tylko 8,8, a w 1948 r. — 8,1. W porównaniu z okresem przedwojennym liczba zgonów w r. 1945 wzrosła o 73,5 proc. natomiast w r. 1948 była już mniejsza o 7 proc., a w 1948 r. o 28 proc.

Cyfry te oskarżają kapitalizm

Przewodniczący PZPR stwierdza, że cyfry te są jaskrawym oskarżeniem kapitalizmu. Takim samym oskarżeniem jest spuścizna warunków mieszkaniowych ludności pracującej w Warszawie.

Cały nacisk — stwierdza mówca — przedwojennego budownictwa mieszkaniowego był skierowany na poprawienie sytuacji mieszkaniowej zamożnego mieszczaństwa i elity urzędniczej oraz na stworzenie z budownictwa mieszkaniowego dochodowego przedsięwzięcia. W rezultacie w okresie władzy burżuazyjnej następowało z roku na rok pogarszanie się warunków mieszkaniowych klasy robotniczej, wyrażające się coraz większym zęszaniem małych jedno- i dwuizbowych mieszkań przy jednoczesnej poprawie sytuacji mieszkaniowej ludności zamożnej, warstw kapitalistycznych.

Budownictwo mieszkaniowe było jedną z form lokaty kapitału pozwalającą przylaszczając sobie przez nieliczne grono właścicieli nieruchomości i spekulatorów gruntu korzyści z rozszerzania się terenów miejskich i wzrostu potrzeb mieszkaniowych milionowego zbiorowiska ludzi. Budownictwo

mieszkaniowe stanowiło jeden z kanałów, przez który przeciekały fundusze publiczne bezpośrednio do kieszeni spekulatorów burżuazyjnych.

W wyniku takiej polityki mieszkaniowej i budowanej otrzymaliśmy w spadku szczytki miasta zabudowanego beładnie z fantastycznie przeludnionym i zaniedbanymi dzielnicami robotniczymi i dostatanio wyposażonymi i urządzonymi koloniami bogaczy. Było to miasto, w którym naturalne prawo człowieka do przestrzeni, światła i zieleni zostało odebrane klasie robotniczej.

W r. 1939 małe mieszkania jedno- i dwuizbowe stanowiły aż 68,6 procent czyli przeszło 2/3 ogólnej liczby mieszkań warszawskich. Na mieszkania jednoizbowe przypadało przeciętnie aż 3,8 osob na 1 izbę. Podczas gdy na mieszkanię o 6 i więcej izbach przypadało zaledwie 0,9 osob na 1 izbę.

Można śmiało określić, że na lokatora wielopokojowego mieszkania luksusowego przypadało co najmniej dziesięciokrotnie więcej powietrza i światła niż na lokatora mieszkania jednoizbowego.

Plan 6-letni a sprawa mieszkaniowa

Przewodniczący PZPR przypomina następnie, że okupacja hitlerowska i zniszczenie Warszawy jeszcze bardziej zaostrzyły sytuację mieszkaniową. Ostatnio dzięki racjonalniejszemu wykorzystaniu większych mieszkań, w mieszkaniach jednoizbowych zęszczenie zmniejszyło

się w porównaniu z r. 1939 z 3,8 osob na jedną izbę do 3,2, w mieszkaniach zaś dwuizbowych: z 2,2 na 2,0 (w r. 1947), to jednak poważniejsze zmiany nastąpią dopiero w roku bież. i w okresie planu 6-letniego dzięki wzrostowi tempa budownictwa mieszkaniowego.

ERICH MARIA REMARQUE

(172)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

— W szpitalu amerykańskim.
— Doskonale. Będziemy próbować. Nie pomoże, ale trochę przedłuży — patrzył na zbiornik. — Czy musi pan powiadomić policję?
— Tak — powiedział Weber — powinienem. Ale wtedy przyjdzie dwóch urzędników, którzy zaczną pana wypytywać. Zgadza się pan?
— Nie.
— Widzi pan. Obgadamy to po obiedzie.
— Dostyc, Eugenio — powiedział Rawik.
Skronie Joanny nabrały nieco koloru. Szara biel przybrała odcień różowawy. Puls uderzał równo, słaby, ale wyraźny. — Można ją zabrać. Ja tu zostanę.
Poruszyła się. Jedna ręka drgnęła. Prawa ręka drgnęła. Lewa nie.
— Rawik — powiedziała.
— Tak...
— Operowałeś mnie?
— Nie, Joanno. Nie było trzeba. Oczyszcziliśmy tylko ranę.
— Zstaniesz tu?
— Tak...
Zamknęła oczy, zasypiając. Rawik podszedł do drzwi. — Poproszę o kawę — powiedział do dziennej siostry.
— Kawę i pieczywo?

— Nie, samą kawę.
Wrócił i otworzył okno. Nad dachami stał jasny, wspaniały poranek. Na gzymsach igrały wróble. Rawik siedział przy oknie, paląc. Dym ulatywał oknem.
Pielęgniarka wróciła z kawą. Postawił ją obok, odwróciwszy oczy od wspaniałego poranka, pokój wydał mu się ciemny. Wstał i spojrział na Joannę. Spała ciągle. Umyto jej twarz, była bardzo blada. Linia ust ledwo widoczna.
Wyniósł tacę z kawą. Postawił na stole w korytarzu. Czuł tu było pastę do podłogi i materię z ran. Pielęgniarka niosła wiadro ze starymi bandażami. Gdzieś warczał odkurzacz.
Joanna zaczęła się niepokoić. Za chwilę znów się zbudzi. Zbudzi się w bólach. Bóle będą wzrastać. Pożyje jeszcze kilka godzin albo kilka dni. Ból stanie się tak silny, że nie złagodzi go żaden zastrzyk.
Rawik poszedł po igłę i ampulki. Joanna otworzyła oczy, kiedy wszedł. Spojrział na nią.
— Głowa boli — szepnęła.
Czekał. Próbowała poruszyć głowę. Powieki jej ciężyły. Z wysiłkiem zwróciła ku niemu spojrzenie. — Jakby z ołowiu...
Przytomność wracała. — Nie wytrzymam tego... — Za chwilę przejdzie...
Dał jej zastrzyk. — Przed tym mnie tak nie bolało — poruszyła głowę. — Rawik — wyszeptano — nie chcę cierpieć. Ja... przyrzeknij, że nie będę cierpieć... moja babka... widziałam ją... nie chcę tak... nic jej nie pomogło... przyrzeknij...
— Przyrzekam, Joanno. Nie będzie cię bolało. Prawie wcale.
Zacisnęła zęby. — Czy prędko minie?
— Tak, zaraz. Za parę minut.
— Co mi się stało... w ramię...

— Nic takiego. Nie możesz go podnieść. To przejdzie.
— I noga... prawa noga...
Próbowała ją poruszyć. Nie dało się.
— To samo, Joanno. Nie próbuj. Przejdzie. Poruszyła głowę.
— Właśnie chciałam... zmienić życie... — wyszeptano.
Rawik nie odpowiedział. Co było mówić? Może to było prawdą? Któż tego nie zamierza?
Niespokojnie zwracała głowę z boku na bok. Jej głos był monotony i przychodził z wysiłkiem. — Jak to dobrze... żeś przyszedł. Co... by się bez ciebie... stało?
— Tak...
To samo, myślał z rozpaczą. Stałoby się właśnie to samo. Każdy cyrulik jednakowo by się tu mógł przysłużyć. Każdy cyrulik. Jedyny to raz, kiedy naprawdę potrzebuję wszystkiego, czego się nauczyłem i co wiem i wszystko na nic. Każdy doktor za trzy grosze zrobiłby to samo. To znaczy nic.
W południe zrozumiała. Niczego jej nie powiedział, zrozumiała sama. — Nie chcę być kaleką, Rawik... co się dzieje z moimi nogami?... Teraz już żadną nie mogę ruszyć. Ani trochę.
— To nic. Będiesz mogła normalnie chodzić, kiedy wstaniesz.
— Kiedy wstanę... Czemu kłamiesz? Nie trzeba... kłamać...
— Nie kłamie, Joanno.
— Owszem... musisz... nie daj mi... nie pozwól mi tu leżeć, kiedy już niczym nie jestem, tylko bólem. Obiecaj.
— Obiecuje.
— Kiedy już będzie nie do wytrzymania... musisz mi coś dać... Moja babka leżała pięć dni w łóżku i krzyczała. Nie chcę tak, Rawik.

d. c. a.



DZIS:
Teodora
JUTRO:
Antoniego

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 258-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-16
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-16

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), —
Czyńskiego (Armii Czerwonej 53), Dan-
cerowej (Zgierska 63), Rowińskiej, Kop-
rowskiej (Plac Wolności 2), Staniewicza
(Nowotki 91), Śmieckiej (Rzgowska 51).

Teatru

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIE-
RZA:** O godz. 19.15 — gościnne wy-
stępy Teatru Klasycznego w komedii
Scribe'a „Skłanka wody”.
TEATR W. P. — O godz. 19.15 „Kram
z piosenkami”.
PASSTOWY TEATR POWSZECHNY:
O godz. 19.15 „Moralność Pani Dui-
skiej” z udziałem J. Chojskiej.
TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska
Nr tel. 272-70) — O godzinie 19.30
„Jadzia wdowa” J. Tuwima.
TEATR „LUTNIA” — O godzinie 19.15
„Dzwony z Corneville”.

Kino

ADRIA — „Krwawa Wendetta”; godz. 16,
18, 20.30; dozow. od lat 14.
BALTYK — „Ulica Graniczna”; godz. 16,
18.30, 21, dozow. od lat 12.
BAJKA — „Ligajńska miłość”; godzina
17.30, 20, dozow. od lat 18.
GDYNIA — „Program aktualności kraj.
i zagr. Nr 28, godz. 11, 12, 13, 16, 17,
18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży) — „Za nami pójdą
inni”; godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Cezar i Kleopatra”; godz.
18, 20.30; dozow. od lat 14.
POLONIA — „Ulica Graniczna”; godz.
15.30, 18, 20.30, dozow. od lat 12.
PRZEWIOSNIE — „Czarny Narcyz”;
godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 18.
ROBOTNIK — „Kulisy ringu”; — godz.
16.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 14.
ROMA — „Rosanna 7 księżyców”;
godz. 18, 20.30; dozow. od lat 18.
REKORD — „Kurban Małachowski” dla
młodz. godz. 16, „Rzym miasto otwar-
te” godz. 18, 20; dozow. od lat 18.
STYLOWY — „Zakłeta narzeczona” —
dla młodz. godz. 16, „Opowieść o
prawdziwym człowieku” godz. 18, 20
dozow. od lat 14.
ŚWIT — „Volpone” — godz. 18, 20; do-
zwolony od lat 18.
TATRY (kino w ogrodzie) — „Czwarty
peryskop”; godz. 16, 18, 20; dozowol-
ny od lat 14.
TECZA — „Bariera” godz. 16, 18.30, 21;
dozow. od lat 14.
WISLA — „Zbłęd z Darimoor”; godz. 17,
19, 21; dozow. od lat 14.
WŁÓKNIARZ — „Ulica Graniczna”,
godz. 15.30, 18, 20.30, dozow. od lat 12.
WOLNOŚĆ — „Cyrk”; godz. 16, 18, 20;
dozow. od lat 14.
ZACHETA — „Dzłubarski”; godz. 16, 18,
20; dozow. od lat 14.

**DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO
KINA WZBRONIONY**



— O czym głośno świadcąca
wszystkie ptaszki w Polsce?
— Ze już w dniach najbliż-
szych ukazuje się „ŚWIAT MODY”.

RADIO-LAMPY
NAPRAWIAM, szybko, tanio,
fachowo — (dwudziestoletnia
praktyka) — ŁÓDŹ, ul. KILIN-
SKIEGO Nr 10. (K. 39)

Depeza haftowana złotymi nićmi

Obraz czteroletniego dorobku Zw. Włókniarzy

Przez cały czerwiec trwała wysta-
wa, urządzona z okazji II Kongre-
su Zw. Zawodowych przez Zarząd
Główny Zw. Zaw. Włókniarzy, w
salach dawnego pałacu fabrykanta
Leonharda w Łodzi, gdzie obecnie
znajduje się świetlica fabryczna.
Okolo 20 tys. łodzian miało możność
zapoznać się z osiągnięciami włók-
niarzy polskich, przedstawionymi w
postaci map i wykresów.

W r. 1946 licza członków Zw.
Włókniarzy wynosiła 201.427 osób,
obecnie wzrosła do liczby 310.668.
Z liczby tej 18.164 włókniarzy bie-
rze udział w indywidualnym współ-
zawodnictwie pracy, zaś 40.198 we
współzawodnictwie zespolowym.

28.318 włókniarzy to przodownicy
pracy.
W 1948 r. suma nagród wypłaconych
współzawodniczącym i racjona-
lizatorom wynosiła 76.737.491 zł. W
bież. roku suma ta wzrosła do im-
ponującej cyfry 420 milionów zł.

Oto mapa Polski z zaznaczonymi
na niej placówkami akcji społecznej.
Dowiadujemy się z niej, że w r. 1945
włókniarze posiadali tylko jedną stac-
ję Opieki nad Matką i Dzieckiem z
liczbą 353 podopiecznych. W 1948 r.
było już tych stacji 22, a podopiecz-
nych 8.403. W tym samym czasie li-
czba żłobków wzrosła z 13 (759 dzie-
ci) do 95 (4.352 dzieci), zaś liczba
przedszkoli z 16 (1.242 dzieci) do 86
(7.990 dzieci).

Każdemu, który zwiędzał wysta-
wę, musiały zaimponować cyfry, ilu-
strujące akcję kulturalną i oświato-
wą Zw. Włókniarzy: 201 bibliotek
(78.916 tomów i 74.254 czytelników,
196 kursów dla analfabetów (3.322
uczestników) i 55 świetlic, w których
pracuje 139 zespołów teatralnych,
178 tanecznych, 104 wokalnych, 57
muzycznych i 60 szachowych.

Wyobrażenie o pracy świetlicowej
daje bogaty i wartościowy repertuar
zespołów teatralnych: komedie Fre-
dry, Moliera, sztuki Hejermansa,
Gorkiego. Na pierwsze miejsce wy-
bija się zespół teatralny PZPB w
Bielawie. W albumie tych zakładów
są zamieszczone zdjęcia, które świad-
czą o petyzmie, z jakim robotnicy
bielawscy grali komedie R. Niewia-
rowicza, Montgomery'ego, Galica
i Isajewa („Tu mówi Tajmyr”), Fre-
dry i innych.

Jako eksponaty znajdowały się
też na wystawie gazetki ściennie,
redagowane przez robotników. Gazet-
ka „Krosno” PZPB w Bielawie uka-
zuje się bez przerwy od 1947 r.

W albumie wykonanym na cześć
Kongresu Zw. Zawodowych przez
oddział Zw. Włókniarzy w Kaliszu,
znajdują się cztery, ilustrujące roz-
wój tamtejszych zakładów. I tak np.
Fabryka Pluszu i Aksamitu zatrud-
niała w r. 1945 — 320 pracowników,
zaś obecnie zatrudnia ich 1.038. Pro-
dukcja PZPW. Nr 7 „Bielarnia”
wzrosła z 1 miliona metrów tkanin
w 1945 r. do 8,5 miliona metrów w
1948 r. Plan produkcyjny tych za-
kładów na rok bież. wyraża się cyfrą
9,5 miliona metrów tkanin. Jedno-
cześnie wzrastała ilość „prymy”: w
1945 r. — 58,8 proc., a 1949 r. — 75,9
proc. Te same zakłady przeznaczyły
na akcje socjalną: w r. 1946 — 920
tys. zł, a w r. 1949 — 7.972 tys. zł.
Wśród eksponatów wystawowych

znajdowały się też miniaturowe kro-
sna i maszyny przędzalnice, zdje-
cia przedstawiające pracę włókniar-
zy, fotografie znanych przodowni-
ków pracy, dywany tkanę specjalnie
dla uczczenia Kongresu. Zwrócił na-
szą uwagę tekst depezy wyhafto-
wanej na białym materiale złotymi
nićmi. W depezy tej załoga PZPB
w Prudniku zawiadamia Zarząd
Główny Zw. Zaw. Prac. Przem.
Włókienniczego w Łodzi, że zobo-
wiązuje się wykonać plan trzyletni
do 10 grudnia br., a plan roczny do
15 grudnia.

Na stole wśród innych eksponatów
znaleźliśmy oprawiony w książkę

tekst nowej umowy zbiorowej dla
pracowników przem. włókienniczo-
go. Tablica umieszczona na ścianie
informowała nas, że przeciętne za-
robki miesięczne pracowników fi-
zycznych wzrosły z 1.387 zł do 10.770
zł, zaś pracowników umysłowych z
3.027 zł do 19.476 zł.

Nie sposób wymienić wszystkich, a
nawet najważniejsze eksponaty wy-
stawowe, ilustrujące wielki dorob-
ek Zw. Zaw. Włókniarzy na odcin-
ku produkcji, poprawy bytu klasy
robotniczej, upowszechnienia oświa-
ty i kultury. Wymieniłmy tylko te,
które zwróciły specjalnie naszą
uwagę.
Z. S.

100.000. — Nr 15103

100.000. — Nr 71443

40.000. — ×13

ZNOW PADŁO W II KL. 56 LOTERII
W NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE

St. Bujalskiego i S-ka
PIOTRKOWSKA 161 i RZGOWSKA 113

Sto lat zaniedbań

Wyrównana sześćdziesięcioletnia intensywna praca

Wczoraj w auli SGH w Łodzi roz-
począł trzydniowe obrady Krajowy
Zjazd Gazowników, Wodociągów-
ców i Techników Sanitarnych. Licz-
nie przybyłym z całej Polski inży-
nierom i technikom życzyli pomys-
lanych obrad: wicemin. budownictwa
Admin. Publ. dr Załuski, delegat Min.
Admn. Publ. dr Załuski, delegat Min.
Górnictwa i Energetyki inż. Łastów,
delegat Min. Zdrówia dr Matusiak i
delegat Min. Rolnictwa i R. R. inż.
Modrzewski.

W imieniu społeczeństwa Łodzi
powitał Zjazd wiceprez. Bugajski
oraz przedstawiciele KŁ PZPR Że-
browski i Wasilewski z ramienia
Wyższych Uczelni Łódzkich przemó-
wił J. M. Rektor UŁ Kotarbiński.

Na zjazd przybyła również 11-
osobowa delegacja z Czechosłowacji,
której przedstawiciel inż. Stulik wy-
raził chęć zawodowej współpracy in-
żynierów czeskich z inżynierami pol-
skimi.

Zjazd zwołano pod hasłem ożywie-
nia współzawodnictwa pracy w przed-
siębiorstwach użyteczności publicz-
nej. Głównym tematem obrad jest
plan sześćdziesięcioletni w zakresie rozbu-
dy gazowni, wodociągów i Zakła-
dów Oczyszczania Miast.

Szczególnie dużo uwagi poświęco-
no sprawom Łodzi. Przewodniczący
Zjazdu, Prezes Polsk. Zrzeszenia Ga-
zowników, Wodociągowców i Tech-
ników Sanitarnych prof. mgr inż.
Zygmunt Rudolf zagajając obrady
podkreślił konieczność szybkiej roz-
budowy w Łodzi sieci kanalizacyj-
nej i wodociągowej oraz podniesie-
nia stanu sanitarnego miasta. Zwró-
cił on również uwagę na koniecz-
ność ściślejszej współpracy inży-
nierów i techników z robotnikami w
realizacji przewidzianej planem 6-
letnim rozbudowy życia gospodarczego
kraju.

W pierwszym dniu obrad uczestni-

Zebrań i odczytów

— W lokalu (Południowa 11) o godz. 16
zebranie instruktorów nieetatowych
działniczy Staromiejskiej PZPR.
— W lokalu (Curie Skłodowskiej 1), o
godz. 18 zebranie pracowników zawodu
piekarskiego.

cy Zjazdu zapoznali się z sześćdzie-
cioletnim planem gazyfikacji Polski ak-
ceptując burzliwymi oklaskami plan

Jakub Żak w Filharmonii

Spółeczna Organizacja Imprez Ar-
tystycznych „Artos” zdołała zapew-
nić publiczności łódzkiej jedyny
występ jednego z najznakomitszych
pianistów radzieckich, pamiętnego
laureata III Międzynarodowego
Konkursu im. Fr. Chopina w War-
szawie (r. 1937), JAKUBA ZAKA.
Artysta wystąpi z własnym recita-
lem w sali Filharmonii Łódzkiej
(ul. Narutowicza 20) we wtorek, 5
lipca b. r., godz. 19.30. W programie
utwory Bacha, Beethovena, Chopi-
na i Rachmaninowa. Bilety w cenie
od zł 100.— do 300.— do nabycia w
kasie Filharmonii codziennie w go-
dzinach 10—13; w dzień koncertu
ponadto 16—19.30. Członkowie Zw.
Zaw. za okazaniem legitymacji —
50 proc. zniżki.

Otruła się denaturatę

Wczoraj napila się denaturatu
w celach samobójczych 22-letnia
Helena Grzybowska. Denatkę prze-
wieziono z mieszkania przy ul.
Sienkiewicza 65 do Szpitala Miejs-
kiego w Radogoszczu. Stan jej nie
budzi obaw. (r)

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIKA”

załatwia zlecenia szybko i sprawnie.
Punkty przyjmowania ogłoszeń:
PIOTRKOWSKA 96,
Sklep Pomocy Szkolnych.
PIOTRKOWSKA 53,
Księgarnia „Czytelnika”
PLAC NIEPODLEGŁOŚCI (Biala),
(Rozdzielnia Gazet).
PIOTRKOWSKA 198,
(Rozdzielnia Gazet).
PLAC WOLNOŚCI 6,
(Rozdzielnia Gazet).

rozbudowy gazowni i gazociągów.
Omówiono również przewidzianą pla-
nem sześćdziesięcioletnim rozbudowę sieci
wodociągowej i kanalizacyjnej w
Łodzi, oraz poruszono problem bu-
dowy specjalnych urządzeń umożli-
wiających ogrzewanie domów mies-
kalnych systemem centralnym, obej-
mującym całe dzielnice.

Przedstawiciel delegacji czeskiej, do-
cent inż. dr Augustin Sukovity zapo-
znał zebranych z praktykowanym
na szerszą skalę w Czechosłowacji
wykorzystaniem dla potrzeb wodoci-
ągów miejskich wód rzecznych i
gruntowych.

Poruszone problemy będą szczegó-
lowo przepracowane na posiedze-
niach poszczególnych sekcji Zjazdu,
które będą obradować dziś i jutro.
Na porządku obrad tych sekcji znaj-
dzie się poza tym wiele ważnych dla
Łodzi spraw jak m. in. zagadnienie
zaopatrzenia w gaz i oczyszczanie
miejjskich wód ściekowych. (jb)

List do Redakcji

Rekord pobity

W związku z notatką, umieszczo-
ną w jednym z ostatnich numerów
Waszego pisma o fenomenalnej ilości
14 sztuk urodzonych szczeniąt,
spieszę powiadomić:

w obronie słusznego prawa dla
rekordu,
że moja suka Aza w ubiegłym
roku urodziła 17 sztuk okazałych
zwierząt. Z ilości tej jedno tylko
zdechło, a reszta zaś doskonale cho-
wała się o czym mogą powiedzieć
świadkowie.

Obecnie ta sama suka ma 12
szczeniąt i jest tak doskonałą mat-
ką że karmi je samodzielnie, będąc
jedynie intensywnie odżywiana.
Jest to suka o pełnych walorach
psa myśliwskiego, uznana przez
Sekcję Kynologiczną Polskiego
Związku Łowczego dla reprodu-
ktorkę rasy Seter Iberyjski.

Szczenięta urodziła po psie tej
samej rasy, jedynym na terenie
Łodzi pełnowartościowym egzem-
plarzu psa z rodowodem.

Stały Wasz czytelnik
Cz. P.

P. P. B. Z. Ł. ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr 61
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę 8.000 kg POKOSTU naturalnego,
z dostawą partiami po 2.000 kg.
Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem:
„Oferta na dostawę pokostu” oraz próbki 1/4 litra w
zalkowanych naczyniach, opatrzonych cechą, należy
składać do Wydz. Zaopatrzenia P. P. B. Z. Ł., Łódź,
ul. Roosevelta 14 do dnia 14 lipca 1949 r., godzina 10
Do oferty należy załączyć dowód wpłaty tytułem
wadum 1% od sumy oferowanej dostawy, wpłaconej
do B. G. K. Oddz. Łódź konto Nr 20 C/1/49 z zaznacze-
niem „Wadium na udział w przetargu na pokost”.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lipca 1949 roku,
godz. 11 w lokalu Wydz. Zaopatrzenia P. P. B. Z. Ł.,
Łódź, ul. Roosevelta Nr 14. (K. 190)

OGŁOSZENIE DRUGIE
Likwidator Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
Wytwórnia Krawatów i Szali „Włókno” z siedzibą w Ło-
dź, ul. 6 Sierpnia Nr 2, m. 17, zawiadamia, że dnia 11
czerwca 1949 roku Spółka została postawiona w stan
likwidacji.
Wzywa się wierzycieli do zgłaszania swych należ-
ności w terminie trzech miesięcy od daty ostatniego
ogłoszenia. (K. 178)

LEKARZE
Dr JADWIGA ANFOROWICZ —
skórne, weneryczne, kobiece 1-7
Próchnika 8. (K. 78)
Dr ROZYCKI, specjalista chorób
kobiecych, akuszerki. Przyjmuje
3-6 Piotrkowska 33. (K. 52)
Dr GLAZER, specjalista — skór-
ne, weneryczne. 5-8. Andrzej 28
Dr TEMPSKI specjalista, wene-
ryczne, skórne, włosy, moczo-
ciotowe. Piotrkowska Nr 114. (K. 49)
Dr LİBO ALEKSANDER choroby
usu, gardła, nosa. Daszyńskiego
nr 5, 8-10, 4-6. Tel. 101-50. (K. 50)
Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca,
serce), Piotrkowska 35, 3-6.
LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy
Specjalistów. Porady Zastrzyki.
Analizy, Dentystyka, Gabinet Kos-
metyczny, Piotrkowska 3. (K. 53)
Dr MIRSKI specjalista chorób
kobiecych, Piotrkowska 14, tele-
fon nr 257-25. (K. 54)
Dr KUDREWICZ — specjalista;
weneryczne, skórne 8-12, 4-7,
Piotrkowska 106. (K. 55)
Dr REICHER — specjalista wene-
ryczne, skórne, płuca (zaburze-
nia) Południowa 25, druga — szó-
sta wieczorem. (K. 56)

GAB. DENTYSTYCZNE
LEKARZ dentysta BALICKA
laboratorium sztucznych zębów
Moniuszki 11, II piętro. Telefon
nr 151-15. (K. 47)
NAUKA
WAKACYJNE kursy maszynopi-
sania, kłesgowości, Stowarzysze-
nia Stenografów, zgłoszenia —
Piotrkowska 83. (K. 132)
KURSY kroju, szycia, modelowa-
nia damskiego, dziecięcego przy
Instytucji. Przemysłowo-Rzemie-
ślniczym. Zapisy: gen. Świerczew-
skiego 17 (Radwańska). (K. 14)
MASZYNOPISANIA, stenografii
biurowej, korespondencji, kłesgo-
wości, Kursy Stowarzyszenia Ste-
nografów—Maszynistek. Zapisy:
Kilińskiego 59. (6400 p)
KURSY SAMOCHODOWE Zwią-
zku Transportowców Andreja 6,
przyjmują zapisy na kurs samo-
chodowo-motocyklowy. (K. 12)

SPRZEDAM 2 działki załesione w
Kolumnie 2400 m kw. Tel. 155-08.
LOKALE
POKOJU sublokatorskiego poszu-
kuje pracujące małżeństwo. Oferty
„Umieblowany” Czytelnik, —
Piotrkowska 96.
ZAMIENIĘ dwa pokoje z kucha-
nią, wygodny w Bydgoszczy na po-
dobne lub większe w Łodzi. War-
unki do omówienia „Dziennik
Łódzki”. Oferty pod „M. R.”
MAGAZYN około 500 m kw, od-
dany, Oferty „Śródmieście”.
ZAOFIAROWANIE PRACY
SPÓŁDZIELNIA „Włókno” Łódź,
Południowa 28 zatrudni kasjerkę
o wysokich kwalifikacjach zawo-
dowych. (K. 149)
POTRZEBNA dziewczyna do
dziecka czysta na przychodnię.
Zgłoszenia Letnia 7 m. 1 od
17-19. (6808 p)

ZGUBIONO zaświadczenie o za-
niechaniu śladzania za N W
2703/48, wyd. przez Prokuratora
Sądu Okręgowego. — Michał
Tabachowicz, Żeromskiego 54.
ZGUBIONO 2 wojskowe karty
rejestracyjne Czesław Wawrzy-
niak, Podgaje. (6834 g)
PRZYBLAKAŁ się czarny pies
pekizycki, podpalane nózki. Ode-
brać Wschodnia 45 m. 34. (6835 g)
ZGUBIONO legitymację służbową
US i zaświadczenie rejestracyjne
RKU — Łódź miasto II Zakaszew-
ski Bogdan ul. 20.1, 1912 Łódź,
Przędzalniana 29. (6761 p)

Na stadionie miejskim w Zabrzu odbyły się ogólnopolskie igrzyska sportowe młodzieży szkół zawodowych. Po debiucie 1.200 uczestników i uczestniczek

igrzysk, powitał zebranych zawodników w imieniu gen. Zarzyckiego — mjr. Jakubowski, podkreślając znaczenie igrzysk i donosząc rolę sportu dla młodzieży szkół przemysłowych. Po odegraniu hymnu narodowego mjr. Jakubowski ogłosił igrzyska za otwarte. Po przemówieniach powitalnych przedstawiciele władz i partii, przyrzeczenie sportowe złożył uczeń Liceum Przemysłu Węglowego w Zabrzu — E. Adamczyk. Zawody odbywały się wśród ulewnego deszczu.

Wyniki: finały zawodów pływackich: chłopców — 100 m st. dow. Gremiowski 1:10,5 („Węgieł” Bytom); 100 m st. klas. Nikodemski 1:23,5 („Płotno” Łódź), 100 m st. grzbiet. — Gremiowski („Węgieł” Bytom) 1:25,0; 5×50 m st. klas. — Liceum Przem. Węgl. (Kraków) 3:31,8.

Dziewczęta: 50 m st. dow. — Szymbikówna („Włókn.ŚS Bielsko) 45,0; 50 m st. klas. — Bogacz (Włókn. Jelenia Góra) 47,0; 50 m st. grzbiet. — Szymbikówna (Włókn. Bielsko) 45,0; 5×25 m m st. klas. — SPP Jelenia Góra 3:14,0.

W zawodach lekkoatletycznych rozegrano 3 konkurencje wieloboju juniackiego męskiego i skok w dal juniacek. Rzut kulą dla młodzieży do lat 18 wygrał Jaroń (SPP 15 Hutn.) 11,34 m; powyżej 18 lat — Krejczar (SPP Sułecin) 11,66.

W turniejach piłki nożnej w kl. II (gimnazja i licea oraz szkoły przemysłowe) — Gimn. Przemysłowe Włóknarz (Zgierz) pokonało Gimn. Przemysłowe Hartn. Huta Zygmunt (Łagiewniki) 2:0 (1:0).

W kl. I (szkoły przystosowania przemysłowego) SPP Nr 22 (Poznań) wygrała z SPP Dwory K/Oświęcimia 1:0, SPP Nr 34 (Słupsk) pokonała SPP Nr 12 (Zdrojowisko) 3:2 (3:2).

Jerzy Bek (ŁKS Włóknarz) mistrzem Polski na torze

Emocjonująca walka. 8000 widzów w Helenowie



Krótkodystansowe torowe mistrzostwa Polski rozegrane zostały w Helenowie, gromadząc na starcie wszystkich tych zawodników, którzy w konkurencji tej mieli coś do powiedzenia. Na czele 20 startujących zawodników stanęli dwaj rywale Bek i Kupczak. Kolarze ci od czterech lat walczą dotychczas ze zmiennym szczęściem o koszulkę z Białym Orłem.

W zeszłym roku mistrzem Polski został Kupczak, wykorzystując przede wszystkim znajomość toru w Krakowie.

Tym razem karta się odmieniła. Mistrzem Polski na 1949 r. został Jerzy Bek z ŁKS Włóknarz.

Chociaż w czasie zawodów panowała piękna słoneczna pogoda, dał dosyć silny wiatr; nie więc dziwnego, że w biegach eliminacyjnych zawodnicy nie osiągnęli lepszych czasów jak 14 sekund. Dopiero w pojedynkach finałowych Bek uzyskał 13 sek., a w ostatnim wyścigu, zdobywając ostatecznie tytuł mistrza Polski uzyskał 12,8. Czas ten uważać należy za bardzo dobry. Przypominamy, że rekord Polski należy do Szamoty (jeszcze jak był amatorem) i wynosi 12,2.

Bek wykazał nie tylko bardzo dobrą formę ale i wspaniałą taktykę. W pierwszym biegu finałowym, gdy prowadzenie wylosował Kupczak łodzianin potrafił na ostatnim okrażeniu wykorzystać wiarę i uciec Kupczakowi, mając wyjątkowo długi finisz. W drugim biegu prowadził Bek, ale i tym razem finiszował daleko i wygrał bezapelacyjnie.

W ostatnim biegu po minięciu celownika Kupczak stracił równowagę i upadł razem z rowerem na beton, doznając ogólnej kontuzji. Zwracamy na tym miejscu uwagę

8 kolarzy fińskich startuje w wyścigu Dookoła Polski

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski nadszedł list od Robotniczej Organizacji Sportu Fińskiego (TUL), w którym Finowie donoszą, że z zadowolaniem przyjmują zaproszenie na Tour de Pologne i przysyłają na wyścig pełną drużynę, tj. 8 zawodników.

Po kolarzach CSR i robotniczych zespołach Danii, Francji i Szwajcarii, jest to piąte zgłoszenie z zagranicy (termin zgłoszeń upływa dnia 25 lipca).

gę wszystkim zawodnikom startującym na torze jak również sędziom na konieczność przestrzegania przepisów międzynarodowych o niedopuszczaniu zawodników bez kasków na głowie.

Mistrzostwa były imprezą wyjątkowo udaną. Przede wszystkim zawody rozpoczęły się punktualnie, a po drugie konkurencja następowała jedna za drugą i zgromadzona w ilości 8 tysięcy publiczność, emocjonowała się walką zawodników.

Kolejność miejsc po przeprowadzeniu szeregu biegów eliminacyjnych przedstawia się następująco:

- 1) Bek Jerzy, ŁKS Włóknarz 12,8.
- 2) Kupczak, Garbarnia Kraków.
- 3) Marchwiński, Spójnia Łódź.
- 4) Musiał, Garbarnia Kraków.
- 5) Frąckowiak, Poznań ZZK.
- 6) Brzozowski, Włocławek.
- 7) Pietraszewski, M., Ogniwo Łódź.
- 8) Brygiewicz, Włocławek.

Piękny sukces w mistrzostwach odniósł młody kolarz łódzki Marchwiński, zajmując trzecie za szczytne miejsce. Marchwiński w pojedynku decydującym o trzecie i czwarte miejsce pokonał Musiał z Krakowa.

Rewelacyjnie zapowiadał się na początku zawodów start Mariana Pietraszewskiego, który znalazł się w czołowej grupie najlepszych

Zebrań wiceprezesów

Dnia 5 lipca br. o godz. 18 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej przy ul. Piotrkowskiej 262 odbył się zebrań wiceprezesów dla spraw kulturalno-oświatowych Zarządów Kół, Klubów, Zrzeszeń i Okręgowych Związków Sportowych. Obecność obowiązkowa.

13 państw o mistrzostwo świata w siatkówce

Do zawodów o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej, które odbędą się w czasie od 10 do 18 września w Pradze, wpłynęły już zgłoszenia 13 państw: Belgii, Bułgarii, Francji, Holandii, Palestyny, Polski, Rumunii, Urugwaju, Węgier, Włoch, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Równocześnie rozegrane zostaną na Stadionie Zimowym w Pradze mistrzostwa Europy w siatkówce kobiecej. Do mistrzostw tych, oprócz Czechosłowacji, zgłosiły się Związek Radziecki, Polska, Rumunia, Bułgaria, Węgry, Jugosławia, Francja.

torowców polskich. Pietraszewski w ćwierćfinale przegrał jednak swój pojedynek z Musiałem, ale potrafił wygrać w pierwszej eliminacji ze Słoniną i Janikiem z Wrocławia.

Bezpośrednio po skończonym biegu finałowym prezes Polskiego Związku Kolarskiego p. F. Gołębiowski włożył Bekowi koszulkę mistrzowską z Białym Orłem.

Szkoda, że efekt zawodów zesputy został wypadkiem z Kupczakiem. Przypadek każdemu może się przydarzyć, że trzeba przestrzec zawodników, żeby jeździli

w przyszłości nieco uważniej. W danym wypadku za kraksę Kupczaka nikt nie ponosi winy, bo Kupczak po prostu stracił równowagę po minięciu mety. Być może, było to skutkiem zmęczenia.

W przerwach między eliminacjami mistrzostw przeprowadzone były biegi dla zawodników posiadających karty wyścigowe. Z prawdziwą satysfakcją stwierdzamy, że poziom tych młodych kolarzy stale się podnosi i że Łódź posiada już dzisiaj bardzo bogaty naraybek sportowy.

Ja. Nie.

Polonia (W) - ŁKS Włóknarz 2:1 (1:1)

Honorową bramkę dla łodzian strzelił Baran



Ligowy mecz piłkarski rozegrany w Warszawie między Polonią a ŁKS Włóknarz zakończył się nie znaczącym zwycięstwem Polonii 2:1.

Łodzianie, gdyby mieli odrobinę więcej szczęścia pod bramką przeciwnika, mogliby odnieść zwycięstwo a w najgorszym wypadku remisować.

Z drugiej strony, Polonia nie wykorzystwała strzału karnego. Piłkę, bitą przez Pruskiego, bramkarz Szczurzyński wybił na kornera.

Gra nie była zbyt interesująca. Chwilami obie drużyny grały zbyt ostro a nawet brutalnie. Kontuzjowany został w głowę Brzozowski. Pod koniec meczu zszedł z boiska kontuzjowany Hogendorf.

Pierwszą bramkę a tym samym i prowadzenie dla ŁKS zdobył Baran, będący jednym z najlepszych graczy na boisku.

Do przerwy Polonia przez Szulara potrafiła zrewanżować się ustalając wynik remisowy.

Po zmianie stron Polonia przez Ochmańskiego zdobyła drugą bramkę ustalając tym samym wynik spotkania na 2:1.

Pierwszego gola zawiązał Szczurzyński, który za późno zdecydował się na interwencję. Jego rozbitek był wyraźnie spóźniona i piłka znalazła się w bramce.

Nowy rekord pływacki świata

Podczas międzynarodowych zawodów pływackich w Marsylii pływak francuski Piroley ustalił nowy rekord Europy na 200 m st. grzbiet. wynikiem 2:24,2. Drugie miejsce za jechał mistrz olimpijski Stack (USA) w czasie 2:25,1.

Dotychczasowy rekord na tym dystansie wynosił 2:25,4 i należał do Vallerey'ego.

W drużynie ŁKS tym razem nie grał w ataku Łącz. Najlepszymi graczami w drużynie łódzkiej byli: Hogendorf, Patkolo, Baran, Pietrzak i Włodarczyk. Pozostali zawodnicy wypadli stosunkowo słabo.

Nie zdobyliśmy w Warszawie dwóch cennych punktów. Łodzianie muszą więc zakończyć wiosenną rundę rozgrywek o mistrzostwo

Kurs bokserki ŁKS Włóknarz

Zarząd Sekcji Bokserskiej ŁKS Włóknarz w trosce o rozwój tej męskiej gałęzi sportu organizuje dla wszystkich chętnych — kurs boksu, pod kierunkiem znanego trenera Gancarka.

Kurs rozpocznie się w środę, dnia 5 lipca r.b. i ćwiczenia odbywać się będą w niedzielniaki, środy i piątki, od godz. 18 na stadionie przy Al. Unii 2, gdzie przyjmowane będą również zapisy uczestników.

Juniorzy na obozach lekkoatletycznych

1 lipca rozpoczynają się trzytygodniowe obozy szkoleniowe dla juniorów, w których weźmie udział ponad 300 młodych lekkoatletów i lekkoatletek. Na obóz dla juniorów w Akademii WF w Warszawie powołanych zostało 165 zawodników, w tym: z Poznania, Krakowa i Łodzi — po 18, ze Śląska — 14, z Warszawy, Lublina, Rzeszowa, Bydgoszczy, Szczecina i Wrocławia — po 10, z Olsztyna — 8 oraz z Białegostoku i Kielc — po 5.

Dla zapewnienia możliwości treningowych powołano na obóz w Warszawie również kilku seniorów; a mianowicie: Brzozowskiego, Lipskiego, Stankiewicz, Adamskiego, Buha, Będkowskiego i Łomowskiego. Seniozy będą przebywali w Warszawie do czasu rozpoczęcia się obozu w Gdańsku (przed mistrzostwami Polski), tj. do 19 lipca. Na obóz w Gdańsku powołano dodatkowo Kralka (Śląsk).

W obozie dla juniorek, organizowanym w Olsztynie, weźmie udział 140 zawodniczek: po 16 — z Poznania i Łodzi, 12 — ze Śląska, po 10 — z Warszawy, Gdańska, Rzeszowa, Bydgoszczy, Szczecina i Wrocławia, 6 — z Lublina, po 5 — z Białegostoku i Kielc oraz 4 — z Olsztyna.

Sensacje ligowe

Wczorajsze mecze piłkarskie o mistrzostwo I Ligi przyniosły nam szereg niespodzianek. Przede wszystkim dotychczasowy lider Ligi — Wisła — Gwardia straciła jeden punkt, remisując z Wartą.

Pewnego rodzaju niespodzianką jest również zwycięstwo Legii nad AKS i to zwycięstwo do zera. Lechia wygrała z Polonią (B). Na tomast Cracovia zremisowała z Szombierkami.

Wyniki przedstawiają się następująco:

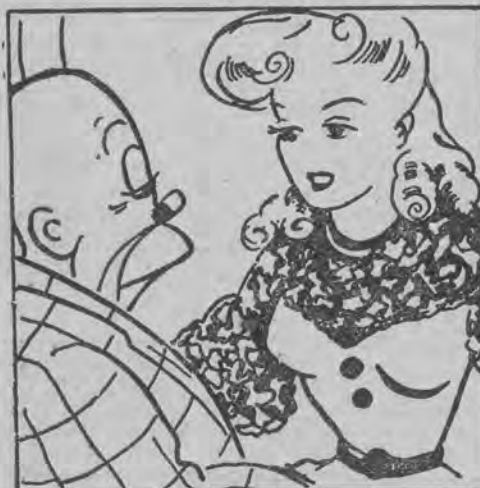
- Polonia (W) — ŁKS 2:1
 - Legia — AKS 3:0
 - Lechia — Polonia (B) 3:1
 - Szombierki — Cracovia 2:2
 - Wisła — Warta 1:1
 - ZZK — Ruch 8:4
- Drużyna kolarzy poznańskich rozprawiła się bez trudu z Ruchem odnosząc pewne zwycięstwo.

Tabela ligowa

Po wczorajszych meczach ligowych tabelka punktacyjna przedstawia się następująco:

1) Wisła	11	19:3	34:9
2) ZZK	11	15:7	37:21
3) Cracovia	10	14:6	23:16
4) Polonia (W)	10	13:7	15:13
5) Szombierki	11	11:11	21:21
6) ŁKS	11	11:11	25:28
7) AKS	11	11:11	22:28
8) Warta	11	10:12	16:14
9) Ruch	11	7:15	22:33
10) Lechia	10	7:13	16:30
11) Legia	10	6:14	13:24
12) Polonia (B)	11	4:18	15:26

Łodzianie znaleźli się teraz na 6 miejscu, spadając z 5. Miejsce 5 zajęli gracze Szombierek po uzyskaniu wyniku remisowego z Cracovią. Na ostatnim miejscu znajduje się Polonia (B). Charakterystyczne jest, że Ruch po klęsce z ZZK ma największą ilość straconych bramek.



W kilka tygodni po tych zdarzeniach pan Agapit i Mabel siedzieli w romantycznej altance.

Mabel nauczyła się przez ten czas cenić nie tylko dobroć, wiedzę i czułe serce, które potrafiło być meżne w potrzebie ale i jego gorące uczucia dla niej.

Nikogo nie zdziwiło też, gdy po pewnym czasie pan Mathew ogłosił wszem wobec c

zareczynach swej córki z panem Agapitem Krupka, uczonym cudzoziemcem.
I ci, którzy byli panu Agapitowi szczerze życzliwi i ci, co nie mogli zapomnieć jego wyczynów jako „Postrachu Luizjany” — śladali młodej parze życzenia

Najwięcej jednak szczęścia życzyli młodym Murzyni, dla których, zdawało się, świtała nadzieja lepszego losu.
Mabel głaskała murzyńskich malców po główkach, a pan Agapit z rozczuleniem patrzył na swą oblubienicę

-- Powiedz najdroższy, dlaczego cię tak wzrusza niedola Murzynów? — pytała cicho Mabel.

— Dlatego, że sam wiem co to jest niewolnictwo — mówił poważnie pan Agapit. — Ona to sprawiła, że wędruję po całym świecie.

— Ale tu zawędrowałem pod szczęśliwą gwiazdą — zakończył ze wzruszeniem, podnosząc rękę Mabel do ust.

POSTRACH LUIZJANY (57)